

27 maja 2011



"Machina ruszyła i znakomicie działa"

Dzień Samorządu Terytorialnego to święto ustanowione uchwałą Sejmu RP dla upamiętnienia i podkreślenia rangi pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych, które odbyły się 27 maja 1990 r. Pomimo wielu trudności, z jakimi borykały się samorzady na przestrzeni ostatnich 20. lat, pozytywne efekty zmian są widoczne w wielu dziedzinach. To zasługa wszystkich samorządowców – radnych, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałka województwa. To właśnie oni poprzez swoje zaangażowanie i codzienną pracę na rzecz wspólnot lokalnych, przyczyniają się do pozytywnej zmiany oblicza Ziemi Świętokrzyskiej. Rozmowa z Markiem Gosem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Jak zaczęła się Pana przygoda z samorządem?

Marek Gos: – Swoją przygodę z samorządem rozpocząłem w 1993 r., kiedy to podjąłem pracę Związku Gmin Rolniczych i Ekologicznych w Kielcach, instytucji, która miała za zadanie realizować część zadań gmin, których wykonywanie w pojedynkę było bardzo trudne. Z czasem objąłem funkcje prezesa zarządu Związku. Pracowałem tam sześć lat. W tym czasie do związku przystąpiła już ponad połowa świętokrzyskich gmin. W 1999 r., kiedy w życie wchodziła reforma administracyjna kraju, a wraz z nią pojawił się nowy szczebel administracji samorządowej – powiat, rozpocząłem pracę w Starostwie Powiatowym w Kielcach, gdzie przez cztery lata pełniłem funkcję członka Zarządu Powiatu Kieleckiego. Od ponad ośmiu lat jestem radnym Sejmiku. Zasiadałem także w Zarządzie Województwa, a obecnie przewodniczę naszemu regionalnemu parlamentowi.

- 21 lat temu, 27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze w powojennej historii naszego kraju demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego. Powszechna opinia jest taka, że Polska jako kraj dużo zyskała przeprowadzając reformę samorządową. A jak należałoby ocenić te 21 lat z perspektywy naszego województwa?

Marek Gos: – Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym to pierwsza regulacja, która wprowadziła, jak na tamte czasy, rewolucyjne zmiany. Początki nie były łatwe, był bowiem kłopot z przestawieniem się na zupełnie inny porządek prawny. Dużą rolę odegrał wtedy pełnomocnik do spraw wprowadzenia reformy samorządowej Henryk Rzepa, obecny prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej. Włodarze gminni zaczęli funkcjonować w nowych

warunkach – wybory wójta i zarządu były w rękach rady gminy.

Zacząła się wtedy, można to śmiało powiedzieć, prawdziwa demokracja. Początek samorządów to był najlepszy czas jeśli chodzi o przejmowanie mienia skarbu państwa na rzecz majątku gminnego I wielu odważnych włodarzy gmin zdecydowało się na ten krok. Oprócz przecierania nowych szlaków, przestawienia się na zupełnie inne tory myślenia, konieczne było skupienie wokół idei samorządności aktywnych, zaangażowanych ludzi. To może się wydać zabawne i ciężko dzisiaj w to uwierzyć ale w wielu przypadkach trzeba było nie lada zabiegów, żeby namówić choć jedną osobę w gminie do kandydowania w wyborach samorządowych.

Oczywiście tych zadań na początku nie było tak wiele jak dzisiaj – gminy nie zarządzały jeszcze wówczas oświatą, która jest obecnie numerem jeden, jeśli chodzi o absorpcję pieniędzy z samorządowego budżetu. Tych zadań z czasem przybywało; ochrona zdrowia, pomoc społeczna. Dziś z perspektywy dwóch dekad można powiedzieć, że to była jedna z najlepszych reform w powojennej Polsce. Później zaczęły się dyskusje: co dalej? Czy poprzestać na tym kształcie reformy, czy też próbować ją rozszerzać. I tak w 1999 r. samorzady musiały zmierzyć się z kolejnymi zmianami, które przyniosły nie tylko zmiany granic administracyjnych poszczególnych województw, ale też nowe szczeble samorządu – powiat i samorząd wojewódzki.

W ostatnich latach obserwujemy szczególne wzmocnienie roli samorządów, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, które przyniosło ze sobą duże wsparcie finansowe. Machina ruszyła i znakomicie w naszym regionie działa!

Nie zapominajmy jednak, że poza samorządem gminnym, powiatowym i wojewódzkim jest jeszcze jeden niezwykle ważny urząd – sołtys. To on o swojej małej ojczyźnie wie najwięcej, ma największą wiedzę o tym, czego mieszkańcom potrzeba przede wszystkim i jakie lokalne problemy trzeba rozwiązać w pierwszym rzędzie. To naturalny lider lokalnej społeczności. Warto zatem umacniać rolę sołtysa w działalności samorządu.

- Niestety, wydaje się, że nad samorządami mogą się wkrótce zebrać czarne chmury... Minister finansów planuje wprowadzenie reguły wydatkowej dla podsektora samorządowego. Miałaby ona ograniczyć deficyt jednostek samorządu terytorialnego do określonego poziomu ich całkowitych dochodów. Relacja deficytu do dochodów miałaby być obniżana aż do osiągnięcia poziomu 1 proc. Ministerstwo Finansów chciałoby, by reguła zaczęła obowiązywać od 2012 r.

Marek Gos: - To zdecydowanie bardzo zły pomysł. Odgórne sterowanie finansami samorządów, które ma ograniczyć ich deficyt zahamuje w efekcie rozwój gmin. Dług polskich samorządów w pierwszym półroczu ubiegłego roku przekroczył 41 miliardów złotych, a to przecież tylko 25% ich rocznych dochodów. Przypominam, że konstytucyjny

próg zadłużenia wynosi 60 % więc długi miast i gmin są naprawdę niczym w porównaniu z tymi, które generuje budżet centralny. Wprowadzenie reguły wydatkowej proponowanej przez ministerstwo finansów może skutkować dramatycznym końcem wielu prowadzonych przez samorzady inwestycji; ich długi wynikają w większym stopniu właśnie z inwestycji, a nie np. z rozbuchanych wydatków socjalnych. W kraju, również w województwie świętokrzyskim realizowanych jest wiele przedsięwzięć z wykorzystaniem środków unijnych. Jednak aby sięgnąć po te pieniądze trzeba dysponować wkładem własnym. Wiele gmin musi zaciągać na ten cel kredyty. Projekt ministerstwa byłby więc najgorszym z możliwych hamulców rozwoju naszego kraju. Gospodarze miast i gmin musieliby zrezygnować z budowy wielu dróg, obiektów sportowych, inwestowania w lokalną infrastrukturę.

- Czego można życzyć świętokrzyskim samorządowcom z okazji ich święta?

Marek Gos: - Oczywiście poza pełną pieniędzy samorządową kasą, także mądrego prawa, które ułatwiałyby mieszkańcom załatwianie urzędowych spraw. Życzę, aby dostęp do środków zewnętrznych był większy i bardziej dostępny; samorzady pokazały ciągu ostatnich lat, że potrafią je efektywnie wykorzystywać. By każdy następny Dzień Samorządowca był okazją do coraz większej satysfakcji świętokrzyskiej społeczności z działań samorządów.